

Staszowianie są zachwyceni św. Bartłojem

Poświęcenie za rok

Dobiega końca renowacja kościoła pw. św. Bartłojego w Staszowie. Mieszkańcy oraz odwiedzający ziemię staszowską turyści cieszą się pięknem XIV-wiecznej świątyni oraz dobudowanej do niej w XVII w. kaplicy grobowej rodziny Tęczyńskich.



Wnętrze kościoła pw. św. Bartłojego w Staszowie. Widok na ołtarz główny, ołtarze boczne i rokokową ambonę



Kaplica Tęczyńskich. Ołtarz główny MB Różańcowej

A jeszcze nie tak dawno popękane ściany, grzyb i sypiący się tynk zatrzymały ks. Henryka Kozakiewicza – proboszcza parafii. Dziś staszowska fara odzyskała blask i to tylko dzięki ogromnej determinacji gospodarza tego miejsca i zaangażowaniu mieszkańców miasta. Ponowne poświęcenie kościoła i wprowadzenie Najświętszego Sakramentu przewidziane jest na 24 sierpnia 2011 r. podczas święta patrona parafii. Obecnie trwają jeszcze prace przy ogrodzeniu, murze, dzwonnicy, kaplicy pogrzebowej i ołtarzu poświęconym dzieciom nienarodzonym.

Wokół Santi Gucciego

Kościół pw. świętego Bartłojego jest jedną z najstarszych świątyni w diecezji sandomierskiej. Jego budowa możliwa była dzięki staraniom Stanisława Kmiotko, Andrzeja ze Zbrodziej i Piotra z Bogorii. Fundusze zaś na jego realizację przeznaczyła w 1338 r. Dorota z Łubnic Tarnowska, wdowa po wojewodzie łęczyckim Marcinie z Rytwian. Bp Jan Grot Słupecki konsekrował go w 1345 r. Natomiast w latach 1610–1618 z inicjatywy Katarzyny i Andrzeja Tęczyńskich dobudowana do kościoła została kaplica grobowa. Dziś najważniejszy i najcenniejszy zabytek Staszowa i okolic.

Kaplica Tęczyńskich zaliczana jest przez historyków sztuki do grupy kaplic architektonicznie

najdoskonalszych, jakie powstały na przełomie XVI i XVII w. Wzorowana była na kaplicy Zygmuntońskiej, a detale do niej wykuwali wybitni rzemieślnicy skupieni wokół architekta Santi Gucciego i jego warsztatów kamieniarskich w Pińczowie. Kaplica ta zachwyca z jeszcze jednego powodu. W ołtarzu głównym posiada obraz z wizerunkiem Matki Bożej Różańcowej o bardzo bogatym przekazie religijno-dydaktycznym. Jego autor ukazał Maryję, jako Panią Różańca św. i Panią Miłosierdzia, która wyprasza łaski tym, którzy modlą się na różańcu, a przypominają o tym aniołowie zrzucający na ludzi stojących u stóp Maryi i Jezusa małe, białe róże. W 2006 r. wystrój oraz wyposażenie kaplicy i kościoła wpisane zostało do rejestru zabytków sztuki.

Ratowanie świątyni

Walka o uratowanie kościoła trwała od 2001 r. Zanim jednak przystąpiono do renowacji, wykonano ekspertyzę określającą stan techniczny obiektu. Wówczas to okazało się, że najbardziej zniszczona jest więźba dachowa.

– Renowację prowadzono etapami – informuje ks. prał. Henryk Kozakiewicz. W pierwszym etapie czyli w latach 2002–2005 gruntowną konserwację przeszedł cały układ konstrukcyjny.

– Wymieniliśmy więźbę dachową i pokryliśmy dach kościoła blachą miedzianą. Ponadto odgrzybiliśmy i uzupełniliśmy pęknięcia w ścianach, wzmocniliśmy ściany oraz położyliśmy nowe tynki. Na kościele udało się nam odnowić także krzyż i wielką miedzianą kulę z 1886 r., na której znajdowały się 32 ślady po pociskach z broni palnej, pochodzące z okresu II wojny światowej – wylicza ks. proboszcz.

Po rekonstrukcji miedzianej kuli w jej wnętrzu umieszczone zostały aktualne informacje o Staszowie dla przyszłych pokoleń. Znalazły się tam prospekty, zdjęcia, karty z widokiem miasta, egzemplarze „Monitora Staszowskiego”, pamiątkowy medal wybita z okazji 470. rocznicy nadania praw miejskich, informacje o utworzeniu powiatu staszowskiego, aktualne monety oraz akt dotyczący prac remontowych kościoła.

Na dalszych etapach, a w sumie były ich jeszcze cztery, renowacji poddano ołtarze i obrazy najpierw w kaplicy Tęczyńskich, a potem w nawie i prezbiterium kościoła oraz całe wnętrze świątyni. Prace wykonywała ekipa bardzo utalentowanych konserwatorów pod nadzorem Eweliny i Marcina Gruszczyńskich z Krakowa. Nie brakło niespodzianek. Pod warstwami tynków odnaleziono

gotyckie malowidła. Odslonięto m.in. wizerunek św. Bartłojego odartego ze skóry. Znalaziono fragment ostrołukowego okna, które należało do pierwotnego wystroju wnętrza, oraz późnogotyckiego zacheusza i fragmenty malowanej draperii-baldachimu podwieszanego nad wcześniejszymi ołtarzami. Oprócz tego ujawniły się także późnorennesansowe dekoracje na ścianach, fresk przedstawiający zakonnik z napisem „S. Leonard” oraz gniazda belek stropowych, co potwierdziło tezę, że pierwotnie nawa posiadała płaski drewniany strop i była o cztery metry niższa niż dzisiaj.

Poza tym wymieniono instalację centralnego ogrzewania, elektryczną i nagłośnieniową. Położono nową posadzkę oraz wstawiono nowe ławki i konfesjonały. Nie tak dawno zamontowano odrestaurowaną ambonę z XVIII w., która wróciła z pracowni konserwatorskiej w Krakowie.

Efekt wykonanych prac renowacyjnych jest naprawdę imponujący i, jak podkreślają najstarsi mieszkańcy miasta, świątynia ta nigdy nie była tak piękna jak teraz. 24 sierpnia br. podczas uroczystości odpustowych, jak zapowiada ks. prał. H. Kozakiewicz – wierni wspólnie podziękują Bogu i ludziom za dzieło odnowy kościoła.

Agata Bazak